

NIEDZIELA ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO

I czytanie: Dz 10, 34a. 37-43

Psalm: 118

II czytanie: Kol 3, 1-4 lub 1Kor 5, 6b-8

Ewangelia: J 20, 1-9

Apostołowie przy grobie Zmartwychwstałego

Pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty od grobu. Pobiegła więc i przybyła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego Jezus miłował, i rzekła do nich: «Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położono». Wyszedł więc Piotr i ów drugi uczeń i szli do grobu. Biegli oni obydwaj razem, lecz ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu. A kiedy się nachylił, zobaczył leżące płótna, jednakże nie wszedł do środka. Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą na jednym miejscu. Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył do grobu. Ujrzał i uwierzył. Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, które mówi, że On ma powstać z martwych. ■

BEZRADNOŚĆ PRZY GROBIE

O. Augustym Pelanowski OSPPE
www.liturgia.wiara.pl

Trzy kobiety stojące przy pustym grobie z olejkami wonnymi w zaciśniętych dłoniach spoglądały po sobie ze zdziwieniem i bezradnością. Nie znalazły ciała Jezusa, i to właśnie wywołało ową bezradność. Kilka lat temu, będąc na pewnych rekolekcjach, zdarzyło mi się przeżyć coś podobnego. Chcąc udzielić Komunii świętej uczestnikom Mszy, podszedłem do tabernakulum, ale gdy je otworzyłem i zajrzałem do wnętrza, byłem zdziwiony, ponieważ okazało się puste. Ktoś po prostu na poprzedniej Mszy rozdał wszystkie komunikanty i chyba w pośpiechu zapomniał zatroszczyć się o uzupełnienie Świętego Pokarmu. Stałem więc bezradny, nie wiedząc, co uczynić.

Zapewne zarówno dla tych kobiet, jak i apostołów stojących przy grobie, brak ciała Jezusa musiał być faktem wstrząsającym. To, że ktoś umarł, można przeżywać, cierpiąc, ale to, gdy ktoś przestaje istnieć, gdy dematerializuje się jego ciało, albo znika w niewyjaśniony sposób, może doprowadzić do dezorientacji graniczącej z szaleństwem. W pierwszych chwilach tego odkrycia dramatem nie była już śmierć Jezusa, ale to, że On zupełnie zniknął, jakby Go nigdy nie było!



*Zmartwychwstały Panie,
Zwycięzco śmierci,
miłosierny Dawco życia,
Panie czasu i wieczności –*

*obdarzaj nas swym błogosławieństwem,
byśmy radowali się Twoją miłosierną obecnością.*

*Obejmując tą modlitwą, wszystkim
Mieszkańcom naszej Parafii i Czytelnikom
Nicolausa życzymy pokoju i radości, odwagi
i mocy wiary, które przynosi zwycięski Pan.*

*Ks. Roman Staweński
Ks. Aleksander Kruczek
Ks. Krzysztof Zajac
Ks. Mariusz Olszewski
Ks. Jakub Wiśniewski*

Jan Twardowski

Od końca

*Zacznij od Zmartwychwstania
od pustego grobu
od Matki Boskiej Radosnej
wtedy nawet krzyż ucieszy
jak perkoz dwuczuby na wiosnę
anioł sam wytłumaczy jak trzeba
choć doktoratu z teologii nie ma
grzech ciężki staje się lekki
gdy się jak świntuch rozplacze
– nie róbcie bekisy ze mnie
mówi Matka Boska
to kiedyś
teraz inaczej
zaczynij od pustego grobu
od słońca
ewangelie czyta się jak hebrajskie litery
od końca*

Ciąg dalszy ze strony 1

Nieobecność Boga jest przerażającym doświadczeniem. Każdy z nas byłby bezradny, gdyby pewnego dnia okazało się, że „Bóg nie umarł”, tylko Go naprawdę nigdy nie było. Kto wtedy wytłumaczyłby nam sens naszych bezsensownych nocy? Kto wynagrodziłby cierpienie zadane ręką niesprawiedliwą i nieukaraną? Kto wynagrodziłby szczęśliwszą nagrodą niż szczęście? Kto wydobyłby na jaw wszelkie ukryte zbrodnie i dał nadzieję na przyszłość sięgającą poza śmierć? Jaki cel i znaczenie miałoby wtedy w ogóle życie? Wydaje się, że owa niepokojąca bezradność mogła być wielką próbą, kuszeniem odbywającym się bez kusiciela. Bo obecność diabła, tak czy owak, jest jakimś dowodem obecności Boga, ale gdy kuszeniem staje się pustka, pozbawiona nawet demonicznego szeptu, wszystko, co dotychczas miało miejsce, wydaje się iluzją. Niepewność kobiet przy pustym grobie podobna jest do sytuacji, gdy ktoś zatrzymuje się na skraju przepaści i spoglądając w jej głębię, na próżno szuka dna; albo gdy ktoś patrzy w lustro i nie widzi odbicia swej twarzy; albo też budzi się w nocy i w ogóle nie czuje ciała. Podejrzewam, że potężniejszym ciosem niż śmierć kogoś, kto nadawał nam sens życia, jest zupełne zniknięcie tej osoby. Niewiasty były przerażone nie umarłym Jezusem, tylko brakiem jego ciała. W pierwszej chwili zmartwychwstanie mogło być postrzegane jako coś gorszego niż śmierć. Zdarzają się takie chwile, w których wszystko traci znaczenie. Jesteśmy bezradni i pozbawieni wytłumaczenia tego, co się z nami dzieje. Bóg nie tylko jakby znika z naszego życia, ale wydaje się być Wielkim Nieistniejącym. Nie zniechęcajmy się, jeśli coś nie dzieje się w taki sposób, jakbyśmy się spodziewali. Przetrawmy zwątpienie i bezradność, oburzenie i strach. Nawet nie wiemy, jak takie chwile są nam potrzebne do uzupełnienia kształtów naszej wiary, by stała się na miarę wiary Abrahama, a może nawet jeszcze większej? ■

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego – W atmosferze radości przeżywamy zwycięstwo naszego Pana Jezusa Chrystusa, który pokonał nasz grzech i dał nam łaskę wiary. Dziękując przede wszystkim za chrzest i Eucharystię, starajmy się je doceniać i jak najdłużej trwać w łasce uświęcającej.

Wyrażamy wdzięczność wszystkim, którzy przez dni Triduum sacrum, tj. Wielki Czwartek, Piątek i Sobotę trwali na modlitwie w kościele. Bóg zapłać za wielkoczwartkowe życzenia z okazji ustanowienia przez Jezusa Sakramentu Kapłaństwa.

Dziękujemy wszystkim, którzy swoją pracą przyczynili się do świętowania tych dni. Jeszcze raz Bóg zapłać za ofiary na kwiaty do grobu Bożego złożone w środę popielcową i do puszki w kaplicy Matki Bożej. Bóg zapłać chórowi Canzona za modlitwę w Niedzielę Palmową i Wielki Piątek. Dziękujemy naszym siostram i osobom je wspomagającym za przygotowanie ciemnicy oraz grobu Pana Jezusa. Dziękujemy strażakom z OSP w Chrzanowie oraz ułanom za czuwanie przy grobie Pańskim oraz posługę przy procesji. Bóg zapłać Honorowej Straży Najświętszego Serca Pana Jezusa, Różom

Różańcowym, Kołu Misyjnemu, kręgom rodzin, Klubowi Inteligencji Katolickiej oraz młodzieży za prowadzenie modlitw w czasie czuwania przy ciemnicy i przy Grobie Pańskim. Jesteśmy wdzięczni służbie liturgicznej: lektorom i ministrantom, którzy pod kierunkiem ks. Jakuba przygotowali liturgię tych dni, czuwali na modlitwie przez piątek i sobotę oraz w nocy. Dziękujemy scholi oraz oazie młodzieżowej – śpiew młodzieży pozwolił nam wszystkim jeszcze głębiej przeżywać liturgię tych dni. Dziękujemy wszystkim ofiarodawcom za wszelkie dary żywnościowe składane przez ostatnie dni do kosza, a także kierownikowi i klientom sklepu Lewiatan przy ul. Oświęcimskiej za zbiórkę żywności. Mogliśmy pomóc wielu potrzebującym. Bóg zapłać zespołowi charytatywnemu, który pod kierunkiem siostry Maksymiliana poświęcił wiele czasu i sił, by rozproszyc złożone dary. Wdzięczność wyrażamy także za świąteczną i również codzienną posługę w naszym kościele panom organistów i kościelnym. Wreszcie słowa podziękowania dla księży: za wielogodzinną posługę w konfesjonatach w naszej parafii i parafiach sąsiednich, za prowadzenie nabożeństw, kazania i udział w liturgii. Niech dobry Bóg wynagrodzi każdy czyn, przez który wzrasta duchowe i materialne dobro naszej wspólnoty parafialnej. Wobec wszystkich wypowiadamy to najprostsze i najcenniejsze życzenie: Bóg zapłać.

Wieczorem dziś o godz. 17.30 nowenna do Bożego miłosierdzia i później nieszpory wielkanocne.

W Poniedziałek Wielkanocny Msze święte w porządku niedzielnych. To dzień modlitwy w intencji Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Ofiary składane na tacę przeznaczone będą na tę uczelnię. O godz. 17.45 Koronka do Bożego Miłosierdzia w ramach nowenny przed Świętem Bożego Miłosierdzia.

O godz. 17.45 Koronka do Bożego Miłosierdzia. W ciągu tygodnia nowennę odmawiać będziemy kwadrans przed Mszą św. o godz. 8.00 i podobnie wieczorem. W środę modlitwę koronką do Bożego miłosierdzia połączymy z nowenną do Matki Bożej Nieustającej Pomocy – modlitwa ta rozpocznie się jak zwykle o 17.30.

W środę 30-ty dzień miesiąca – zapraszamy na Apel Jasnogórski o 21.00.

W tym tygodniu przypada pierwszy piątek miesiąca – spowiedź jak zwykle rano i przed południem – o godz. 12.00 Msza święta. Po południu o godz. 15.00 nabożeństwo do Bożego miłosierdzia, jest to kolejny dzień nowenny przed Świętem Bożego Miłosierdzia. Spowiedź od 15.00, Msze św. o godz. 16.00, 17.30 i 18.30.

Z racji na uroczysty charakter oktawy Uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego w piątek nie obowiązuje wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych.

W sobotę odwiedziny u chorych w domach z Komunią św.

W niedzielę za tydzień zmiana tajemnic różańcowych po Mszy św. o godz. 8.30. Również w niedzielę dodatkowa Msza św. o godz. 14.00 dla dzieci przygotowujących się do Pierwszej Komunii św. i ich rodziców.

Za tydzień w święto Bożego Miłosierdzia odpust w parafii na Kątach.

W tym roku Uroczystość Zwiastowania Pańskiego i zarazem Dzień Świętości Życia obchodzić będziemy w poniedziałek 4 kwietnia. Już dziś zachęcamy do udziału w krucjacie modlitw w intencji dzieci poczętych.

W ostatnich dniach do wieczności odeszli: Jadwiga Łagan, Danuta Szklarczyk, Stanisława Niechwiej i Andrzej Iwanowicz. *Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki wieków. Amen.* ■

HERMAN COHEN – ŻYDOWSKI PIANISTA I KARMELITA (cz. 1/3)

Był maj 1847 roku. Paryż, jak zawsze, wydawał się miastem magicznym – już sama jego nazwa była dla niektórych obietnicą szczęścia. Tysiące ludzi spodziewało się znaleźć tu bogactwo, przyjemności, beztrudne chwile, a może sukces. W salonach gromadzili się politycy i artyści, arystokraci, wolnomyśliciele, poszukiwacze sławy. Pewnego piątkowego wieczoru książę Moskowa szukał dyrygenta, który zechciałby poprowadzić chór w kościele pod wezwaniem św. Walerii. Propozycję przyjął uzdolniony pianista, pochodzący z Niemiec syn bankiera – Herman Cohen.

Wywodzący się z zamożnej żydowskiej rodziny Herman Cohen nie zastanawiał się długo nad możliwością koncertowania w katolickiej świątyni. Interesowała go muzyka – dobrze przygotowani śpiewacy, a także przychylność księcia. Chór miał uświetnić piątkowe nabożeństwo ku czci Matki Bożej. Herman spokojnie obserwował zgromadzonych wiernych. Pociągało go ich skupienie. Gdy obrzędy zdawały się zbliżać do końca, muzyk dostrzegł coś niezrozumiałego. Oto na przybranych kwiatami i świecami ołtarzu kapłan z namaszczeniem postawił złocisty przedmiot, a potem ukląkł przed nim z widoczną czcią. Po chwili, powstawszy, ksiądz podniósł ową drogocenną rzecz i nakreślił nią krzyż ponad głowami ludzi... Cohen nie rozumiał jeszcze gestu błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem. Doświadczył jednak wewnętrznego poruszenia, porównywalnego do delikatnego przymusu. Uczucie to trwało mimo upływu dni. W kolejny piątek ponownie zaszedł do tego samego kościoła. Scena błogosławieństwa powtórzyła się. Głęboko wzruszony Herman zapłakał. Patrząc na Hostię doświadczył obecności kochającego Boga.

Cudowne dziecko

Herman Cohen, urodzony w Hamburgu 10 listopada 1820 roku, wychowywany był początkowo w tradycji religii żydowskiej. Jako mały chłopiec odczuwał tęsknotę do tajemnicy – lubił modlitwy w synagodze. Posłany przez ojca do dobrego protestanckiego kolegium, zdobył życzliwość rówieśników miłym obejściem i bezkonfliktowością. Był świetnym uczniem i zdawał sobie sprawę z własnych zdolności. Gdy miał zaledwie cztery i pół roku, wymógł na rodzicach zgodę na pobieranie lekcji fortepianu – dzięki szybkim postępom z satysfakcją prześcignął starszego brata. Ze względu na kłopoty zdrowotne przez pewien czas kształcił się w domu. Skierowano go na lekcje muzyki u znanego profesora – ten lubił polowania, konie, i hazard, słowem: światowe życie, i tym zaczął imponować chłopcu. Jakakolwiek formacja religijna odeszła w cień.

Otoczenie fascynowało się muzykalnością Hermana, którego uznano za małego geniusza. Obsypywany pochwałami dziesięciolatek nie znosił sprzeciwu, umiał wymuszać na rodzinie spełnianie kaprysów. W przekonaniu o własnej nieprzeciętności utwierdziła go podróż do Frankfurtu, gdzie był entuzjastycznie przyjmowany na dworach książęcych. Marzył jednak o Paryżu. Uzyskawszy wreszcie odpowiednie poparcie, wyjechał do Francji. Miał wtedy 12 lat.

Pod okiem mistrza

Na początku lat trzydziestych XIX wieku w Paryżu działali znakomici artyści. Jednym z nich był dwudziestodwuletni wówczas Franciszek Liszt, cieszący się opinią dobrego, cnotliwego człowieka. Początkowo wzbierał się przed przyjęciem nowego ucznia, lecz po przesłuchaniu zmienił zdanie. Herman został jego ulubieńcem, pociągał talentem i urodą, towarzyszył Lisztowi w salonach, akompaniował. Już wkrótce zyskał sławę – jego nazwisko pojawiało się w gazetach. Sukcesy wywierały nie najlepszy wpływ na osobowość Hermana: tyranizował matkę i brata, oddawał się wszelkim przyjemnościom, nie myśląc o ich ocenie. Dumny, wręcz pyszny, nawet zepsuty, wiele czasu spędzał w złym towarzystwie. Duchową pustkę zdradzała jednak trudna do ukrycia melancholia. Pogłębił ją wyjazd Liszta. Po kilku miesiącach Cohen mógł wreszcie dołączyć do mistrza. Znalazł się w Genewie, gdzie wpadł w nałóg gier hazardowych. Przez następne lata wiodł niespokojne życie, podróżując po Europie. Trafił do Anglii i Włoch, wreszcie powrócił do Francji.

Czas przemiany

Propozycja zaopiekowania się paryskim chórem kościelnym okazała się przełomem w życiu Hermana Cohena. Spotkanie z Chrystusem obecnym w Najświętszym Sakramencie zadecydowało o losach muzyka. Pianista wielokrotnie wracał do kościoła przy ulicy Bourgogne. Pewnego wieczora ukląkł, nie wiedząc jeszcze, przed kim. Uczestniczył, niczym zafascynowany obserwator, we Mszy św.

Po jakimś czasie poprosił pewną księżną o pomoc – chciał spotkać się z kapłanem, zrozumieć tajemnicę. Ksiądz okazał się mądrym, doświadczonego człowiekiem, jakże odmiennym od postaci duchownych, opisywanych w modnych wówczas paszkwilach. Wkrótce Herman wyjechał do Niemiec – tam również mógł się spotykać z poleconym mu kapłanem. Pod wpływem rozmów zdecydował się na uporządkowanie życia. Wspominając skruczę, która ogarnęła go pewnego dnia podczas Mszy św., napisał później: gdy opuszczałem kościół w Ems, byłem chrześcijaninem, jeżeli tak można nazwać osobę, która nie przyjęła dotąd chrztu. Doświadczenie to porównywał do generalnej spowiedzi odbytej przed samym Bogiem. Coraz bardziej tęsknił do spotkania z Jezusem w Komunii św. – przemianę życia jednoznacznie przypisywał Chrystusowi w Eucharystii. Kolejnym silnym przeżyciem było uczestnictwo w nabożeństwie, podczas którego ochrzczono kilka kobiet, wyznających dotąd judaizm. Herman odczytał bardzo osobiście słowa śpiewanej wówczas pieśni: „Jezusie z Nazaretu, Królu żydowski, zmiłuj się nad dziećmi Izraela! Jezusie, boski Mesjaszu, którego oczekiwali Żydzi, zmiłuj się nad dziećmi Izraela! Jezusie, wyęskniony przez narody, Ty, który leczyłeś głuchych, niewidomych i niemych, miej miłosierdzie nad dziećmi Izraela!” ■



INTENCJE MSZALNE

PONIEDZIAŁEK W OKTAWIE WIELKANOCY (28 III)

- 7.00 + Henryka Poreja (w 1. rocznicę śmierci)
 8.30 + Antoni Zając, Maria i rodzice: Franciszek, Agnieszka, Maria i Józef
 10.15 + Jan Zimoląg (od rodziny Bachowskich)
 11.30 + Janina Łęczyńska (od wnuka Tomasza z żoną i dziećmi)
 13.00 + Józef Olszowski (od żony i dzieci)
 16.00 + Kazimierz Gałka (od rodziny Skinderowiczów z Chrzanowa)
 17.45 *NOWENNA PRZED ŚWIĘTEM BOŻEGO MIŁOSIĘRDZIA*
 18.15 + Zuzanna Jurczyk (w 14. rocznicę śmierci, od męża i synów z rodzinami)
 20.00 + **Krystyna Solarska (od Klubu Inteligencji Katolickiej w Chrzanowie)**

WTOREK W OKTAWIE WIELKANOCY (29 III)

- 6.30 + Rozalia Nowak (od Dyrekcji i Pracowników Diabetu i Diafaru)
 7.00 + Julia Krawczyk (od wnuków i synowej)
NOWENNA DO ŚW. ANTONIEGO
 8.00 + Henryk Marszałek (od rodziny Kurzaków i Augustynków z Podolsza)
 18.00 + Helena Oczkowska (w 12. rocznicę śmierci)
NOWENNA DO ŚW. ANTONIEGO
 18.30 + Kazimierz Gałka (od rodziny Bolków z Płazy i Chrzanowa)

ŚRODA W OKTAWIE WIELKANOCY (30 III)

- 6.30 Dziękczynna w 4. rocznicę urodzin Pawełka z prośbą o Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej
 7.00 + Kazimierz Gałka (od siostry)
 8.00 + Józefa Zając (w 1. rocznicę śmierci, od Stanisławy, Aleksandry i Zofii z rodzinami)
 17.30 *NOWENNA DO MATKI BOŻEJ NIEUSTAJĄCEJ POMOCY*
 18.00 **W intencji próśb i podziękowań składanych podczas Nowenny do Matki Bożej Nieustającej Pomocy**
• W intencji ofiarodawców wspierających dzieła naszej parafii
 • O łaskę żywej wiary
 • O zdrowie i opiekę Bożą dla Danuty
 • Dziękczynna w intencji Genowefy i Stanisława Strojek o dar zdrowia i Boże błogosławieństwo oraz szczególną opiekę Matki Bożej Nieustającej Pomocy
 • + Janina i Tadeusz Młoteccy
 • + Balbina Czarnik (od syna z rodziną, w dniu imienin)
 18.30 + Edward szopa (w 5. rocznicę śmierci)
 21.00 *APEL JASNOGÓRSKI*

CZWARTEK W OKTAWIE WIELKANOCY (31 III)

- 6.30 + Julia Krawczyk (od rodziny z Piotrowic)
 7.00 + Stanisław Świątek (w 10. rocznicę śmierci), rodzice i rodzeństwo

- 8.00 + Kazimierz Gałka
 18.00 1) + kpt. pilot Przemysław Dudzik (w 7. rocznicę śmierci)
 2) + Barbara Nowakowska (od sąsiadów z I klatki przy ul. Focha 22)
 18.30 + Kazimierz Gałka (od matki)

PIĄTEK W OKTAWIE WIELKANOCY, (1 IV)

I-szy piątek miesiąca

Nie obowiązuje wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych

- 6.30 + Kazimierz Gałka (od Marii i Edmunda Oczkowskich)
 7.00 + Mieczysław Bębenek (Msza św. gregoriańska)
 8.00 + Marian Wójcik (od Pracowników Zakładu Optycznego Wójcik)
 12.00 **Wynagradzająca za grzechy świata (od Arcybractwa Straży Honorowej NSPJ)**
 16.00 + Stanisława i mąż Edward Koziół (od brata Jana)
 17.30 + Henryk Marszałek (od Anny i Remigiusza Lichotów)
 18.30 + Barbara Nowakowska (od rodziny Potockich)

SOBOTA W OKTAWIE WIELKANOCY (2 IV)

- 6.30 + Kazimierz Gałka (od rodziny Skinderowiczów z Płazy)
 7.00 + Jadwiga Sankowska (w 14. rocznicę śmierci), Zdzisław Sankowski (w 53. rocznicę śmierci)
 8.00 + Mieczysław Bębenek (Msza św. gregoriańska)
 18.00 1) + Jan Suter i jego rodzice: Jan i Zofia
 2) + Konrad Bigaj (od rodziny Bębenek i Rzepus)

NIEDZIELA MIŁOSIĘRDZIA BOŻEGO (3 IV)

- 6.40 *GODZINKI KU CZCI NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJSWIĘTSZEJ MARYI PANNY*
 7.00 + Janina i Władysław Bzdyl, Waleria i Józef Zastawniak, Jadwiga i Jan Potejko
 8.30 + Franciszek Oczkowski (z okazji imienin) i rodzeństwo
 9.30 *WYPOMINKI ZA ZMARŁYCH*
 10.15 + Mieczysław Bębenek (Msza św. gregoriańska)
 11.30 + Jan Zimoląg (od Krzysztofa Domagały z rodziną)
 13.00 + Jan Ciupek (od żony z dziećmi, w rocznicę śmierci)
 14.00 Msza św. dla dzieci przygotowujących się do I-szej Komunii świętej
WYPOMINKI ZA ZMARŁYCH
 15.45 + Irena (w 9. rocznicę śmierci), i Emilia Bilińska
 17.45 *KORONKA DO BOŻEGO MIŁOSIĘRDZIA*
 18.15 + Feliks Krajewski, Wiktoria Przebindowska
 20.00 + Irena i Mieczysław Mazaraki (od synów: Michała i Jerzego)

Od wtorku

nowenna przed Świętem Bożego Miłosierdzia rano o godz. 7.45 i wieczorem o godz. 17.45.

Kancelaria parafialna czynna: poniedziałek, środa, piątek, sobota: godz. 11.00-12.00, poniedziałek, środa: 16.00-17.30. Zarząd cmentarza (w sprawach pochówku i cmentarzy): poniedziałek-piątek: godz. 9.00-12.00, piątek: 16.00-18.00. Poradnia Życia Rodzinnego: poniedziałek i piątek: 18.00 - 19.00, sobota: 11.00-12.00. Spowiedź w parafii: codziennie podczas Mszy świętych (także w niedzielę) oraz wieczorem od 17.30 do 18.30.

NICOLAUS - niedzielny biuletyn informacyjny parafii św. Mikołaja w Chrzanowie. Adres: Parafia św. Mikołaja, ul. Mickiewicza 5, 32-500 Chrzanów, telefon: 32 623 26 24, e-mail: mikolajchrzanow@diecezja.pl, www: mikolajchrzanow.diecezja.pl, www.facebook.com/mikolajchrzanow, konto parafialne: 97 8444 0008 0000 0077 7087 0001